Żeby Polska była silnym państwem narodowym!

DOBRA ZMIANA

Nowy Monitor Polski

Nr 5 (8) Warszawa, 12 marca 2016 r. Cena 0 zł

PAN PREZYDENT ANDRZEJ DUDA

po wypadku w piątek 4 marca, stał się nam jeszcze bliższy i droższy. Gorąco życzymy Mu zdrowia, sił i optymizmu w pracy dla dobra Polski, w obronie Polski i polskości.

JAK OSŁABIĆ OPOZYCJĘ?

Obecna opozycja polityczna w Polsce nie jest wprawdzie mocna (łączne notowania wszystkich ugrupowań opozycyjnych są niższe niż partii rządzącej!), lecz jest krzykliwa i składa się z ugrupowań i ludzi, którzy zawsze odmawiali prawa do rządzenia Prawu i Sprawiedliwości. Toteż dąży jawnie i skrycie do obalenia jego rządu, mając w tej mierze poparcie lewicy zagranicznej.

Zastanówmy się, jak doprowadzić do obniżenia notowań opozycji w Polsce, gdyż w kraju i zagranicą szkodzi ona realizacji „dobrej zmiany". Rzeczą podstawową jest to, by nie dawać się opozycji prowokować. Wzorcem reakcji właściwej są wypowiedzi pani premier Beaty Szydło, zawsze spokojne, merytoryczne, nie emocjonalne. No i właściwy, kulturalny i poprawny język tych wypowiedzi. To bardzo ważne. Wielu bowiem polityków, także z naszej strony, grzeszy przeciwko gramatyce i ortofonii, jest na bakier z fleksją, frazeologią i semantyką. Cierpi na tym czasami nawet klarowność przekazu.

Z drugiej strony, jak się wydaje, Prawo i Sprawiedliwość nie zawsze reaguje tam, gdzie jest to konieczne. Jako opozycja, miało kłopot z dostępem do mediów, obecnie tego problemu już nie ma. A poza tym zawsze można zwołać na dany temat konferencję prasową i przedstawić swój punkt widzenia. Bo przecież nie wszystko jest oczywiste, nawet dla stałych wyborców PiS-u. A zatem na szczególnie – nie waham się tak powiedzieć – podłe i zupełnie nieuzasadnione zarzuty Platformy czy „Nowoczerskiej" trzeba, spokojnie i merytorycznie, ale zarazem stanowczo odpowiadać. Nie unikając ocen moralnych takiego postępowania.

Najświeższy przykład to przyznanie przez niezawisły sąd odszkodowania Fundacji LUX VERITATIS, której politycy Platformy odebrali w 2008 roku przyznaną już subwencję na toruńską geotermię. A dziś wyrok sądu oceniają jako spłatę zobowiązań PiS za poparcie przez Rodzinę Radia Maryja w wyborach (!). Media toruńskie swoim widzom i słuchaczom sprawę wyjaśniły. Ale czy nie powinien zabrać głosu w tej sprawie przedstawiciel Ministerstwa w telewizyjnej jedynce? I czy ma pozostać bezkarny Stanisław Gawłowski, który kazał szukać jakichś haków na Fundację, żeby uzasadnić odebranie subwencji, skoro zachowała się na ten temat jego notatka?

J.Bier.

DLACZEGO RZĄDY PIS-U TOLERUJĄ ŁAJDACKIE OSZCZERSTWA?

Polsat w dniu 28 lutego 2016 r. pokazał w pochodzie KOD-u jakąś młodą idiotkę, która publicznie prezentowała rzekomą teczkę Jarosława Kaczyńskiego jako tajnego współpracownika. To publicznie pokazywane oszczerstwo jest ordynarnym przestępstwem. Podobnie jak to, że telewizja Polsat-u publicznie nagłośniła bez krytycznego komentarza to przestępstwo. Przecież zarówno ta młoda idiotka z pochodu KOD-u, jak i nagłaśniający to dziennikarz Polsatu powinni jak najszybciej znaleźć się za kratkami!. **Dlaczego PiS jest tak miękki i toleruje bezkarność przestępców? Dlaczego dotąd nie wprowadził wzorem Węgier ustawy medialnej, karzącej świadome oszczerstwa milionowymi grzywnami ?** Czas najwyższy, by prokurator zajął się nagraniem Polsatu z manifestacji KOD-u w dniu 28 lutego 2016 r. około godz. 11 przed południem.

Wydarzenia dobre i złe (II)

Premier B. Szydło przeciw beneficjentom „grubej kreski"

W „Gazecie Polskiej" z 2 marca 2016 r. ukazał się niewątpliwie jeden z najważniejszych i najciekawszych zarazem wywiadów ostatnich miesięcy z premier Beatą Szydło. Przeprowadzony przez Katarzynę Gójską-Hejke wywiad ukazał się pod tytułem : „Krzyki, komisje i inspekcje mnie nie przestraszą". Wywiad jest bardzo stanowczy. Premier Szydło stwierdza w nim m.in.:„Gdybyśmy rozliczyli PRL, nie pozwolili ludziom z komunistyczna przeszłością przejmować za bezcen majątku narodowego, gdybyśmy rozbijali układy rodem ze służb specjalnych z poprzedniego systemu i dbali o uczciwy rozwój Polski, bylibyśmy państwem znacznie zamożniejszym.(…)Mamy naprawdę ogromny potencjał, ale **obciążenia z przeszłości są kulą u nogi. To ostatni moment, by z tym skończyć**. (Podkr.-JRN). I my tego dokonamy. Nie przestraszą mnie krzyki beneficjentów „grubej kreski", kolejne komisje, inspekcje i działania UE". W interesie Polski jest zmiana i ona się dokona".

W tymże wywiadzie premier Szydło stanowczo zaakcentowała potrzebę budowy sojuszu krajów naszego regionu dla lepszej obrony naszych polskich interesów narodowych. Powiedziała m.in. : „Prawda jest taka, że to tzw. państwa nowej Unii są w stanie zagwarantować Europie bezpieczeństwo i pozostanie przy wartościach, które legły u podstaw kształtowania się Wspólnoty. **Z kolei tzw. Stara Europa kompletnie się pogubiła. Posługuje się pozorami partnerstwa, pozorami współpracy, pozorami równości.**. (Podkr. – JRN). To świetnie widać na przykładzie projektu Nord Stream. Zbudowanie sojuszu krajów naszego regionu to nie tylko szansa na obronę naszych interesów, ale przede wszystkim na zatrzymanie tych tendencji w UE, które kompletnie wypaczają i wręcz podważają sens jej istnienia. Podczas ostatniej rozmowy z Viktorem Orbánem doszliśmy do wniosku, że zbliża się dobry czas na przedstawienie pomysłów reformujących Unię (…)".

Dziwna „zmiana" i zaniechania w publicznym radiu i telewizji

Wbrew apelom premier B. Szydło publiczne radio i telewizja jakoś nie mogą uskarżać się. na nadmiar pospiechu w reformowaniu .Najnowsza "Gazeta Polska" (nr z 2 marca 2016 r.) alarmuje w tekście Marcina Marosza, że Kuba Sufin, były redaktor naczelny Agencji TVN i szef portalu TVN 24. został dyrektorem mediów interaktywnych w Telewizji Polskiej. Według Marosza : „W kierowanym przez niego (Sufina – JRN) portalu po katastrofie smoleńskiej ukazywały się skandaliczne teksty dotyczące smoleńskiej tragedii. W relacjonowaniu zdarzeń z nią związanych portal TVN 24 mówił jednym głosem z „Gazetą Wyborczą" (…)". Pytanie, kto zadecydował o przyjęciu dziennikarza, splamionego tego typu działaniami, do „reformującej się" telewizji publicznej? Coś tu nie gra , panie prezesie Jacku Kurski!

Nie mogę się nadziwić, że na tak ważnym stanowisku w publicznym Radiu – szefa redakcji publicystycznej w „Trójce" nadal pozostaje zajadły wróg środowisk narodowych i chrześcijańskich, przez lata publicysta „Gazety Wyborczej", Jerzy Sosnowski. Przypomnę tu tylko

kilka z jego jakże wymownych i jakże samo kompromitujących wypowiedzi. Oto, co pisał Sosnowski w „Gazecie Wyborczej" z 1993 r. (nr 75) o postawie takich jako on ziejących nienawiścią: „liberałów" w stosunku do narodowych katolików:
„Jesteśmy naprawdę wrogami (…) **musi się tu rozegrać walka prowadzona do wyniszczenia** (podkr. – JRN), uczynienia bezsilnym któregoś z przeciwników. Bo narodowi katolicy nie spoczną, póki nie zorganizują Polski po swojemu". Jako wyraźny przeciwnik pojęcia „naród" Sosnowski pisał w 'Gazecie Wyborczej" z 12 sierpnia 1994 r.: „Dziś podobnie jak wielu ludzi (a zwłaszcza jak publicyści „Gazety" wolę mówić o „społeczeństwie" niż o „narodzie". (…) Treść słów: „ojczyzna", „patriotyzm" zaczęła przypominać dawno nie porządkowany składzik, w którym rzeczy cenne leżą obok bezwartościowych rupieci". Nieco wcześniej („Gazeta Wyborcza" z 22 stycznia 1994 r). Sosnowski ujawnił się jako bezwzględny przeciwnik symboli narodowych, pisząc: „Zatem nie tylko zdegenerowanej młodzieży, ale nam wszystkim trochę śmierdzi trupem ów język wzniosłych pojęć i symboli, choć nie zawsze mamy odwagę się do tego przyznać"/ 5 sierpnia 1991 r. w tekście : „Polskość i polactwo" Sosnowski „zabłysnął" stwierdzeniami o Niemcu Koperniku, Francuzie Chopinie, nie mówiąc już o Żydzie po babce Adamie Mickiewiczu. Trzy kłamstwa w jednym zdaniu .W przypadku „Niemca Kopernika" nieuk z „Trójki" Sosnowski powinien udać się na korepetycje do niemieckiego historyka Wolfganga Plata. W książce „Deutsche und Polen. Geschichte der deutsch-polnischen Beziehungen", (Köln 1980) Plat na trzech stronach (45-47) zgromadził dowody polskości Kopernika. Chopin był synem spolonizowanego przybysza z Francji, który walczył w powstaniu kościuszkowskim. **Sam „Francuz Chopin" pisał w listopadzie 1831 roku na wieść o upadku warszawy:„Niech najstraszniejsze męki dotkną Francuzów, którzy nam nie pomogli!."** (Podkr. – JRN). Jeszcze w 1848 roku, na rok przed śmiercią Chopin wyrażał niewzruszoną nadzieję, że znowu odrodzi się „Polska, świetna, duża, słowem Polska". Co do Mickiewicza, rzekomego wnuka babki-Żydówki kilkanaście lat temu białoruski historyk S. Rybczonok odnalazł dokumenty, że matka Mickiewicza wywodzi się ze starej polskiej szlacheckiej rodziny, osiadłej na Nowogródczyźnie już w XVII wieku.. (Pisała o tym nawet „Gazeta Wyborcza" z 26 października 2000 r.) Jak widać kłamczuszek Sosnowski ma wyraźnie negatywne uczulenie do polskości?. Co na to kierująca dziś Radiem Pani minister Barbara Stanisławczyk, tak dzielnie walcząca przez lata o docenienie polskich tradycji? Trudno zrozumieć to, że taka odrażająca postać jak J. Sosnowski pozostaje ciągle szefem publicystyki w Trójce.

Przy okazji dodam, że 8 czerwca 2015 r. Sosnowski po audycji W. Reszczyńskiego z udziałem M. Świrskiego i M. Pawlickiego wezwał na dywanik W. Reszczyńskiego. I ostro zaatakował go za to, że powołał się w swej audycji na mnie, jako na osobie, która rzekomo przytaczała fałszywe cytaty z jego tekstów w książce „Zagrożenia dla Polski i polskości".(Warszawa 1998). Każdy może się przekonać, że wszystkie przytaczane przez mnie cytaty z żałosnych tekstów Sosnowskiego były aż nadto prawdziwe, a niegodziwy osobnik tego typu, co on nie powinien nigdy sprawować ważnych funkcji w polskim (!) Radiu.

Jerzy Robert Nowak

[Przedruk z blogu za zgodą Autora]

FOTOPRZEGLĄD WYPOWIEDZI O P. PREMIER BEACIE SZYDŁO (1)

Są bardzo różne, co do meritum i co do kultury języka. Wybieram niektóre, by pokazać ich skalę. W poniższej np. osobiście razi mnie użyte określenie *kłamczuszek* (ono jest w pełni uzasadnione, oczywiście w formie *kłamczuszka*, bardziej do b. premierki, specjalistki od przekopywania gruntu na pół metra w głąb, E. Kopacz). Wolę mówić *rozmija się z prawdą* zamiast *kłamie*, *symplak* zamiast *głupek* itp., chociaż zdaję sobie sprawę, że niekiedy opis

rzeczywistości, w którym nie ma tego typu ostrych słów, jest opisem nieścisłym (jak np. nakreślić wierny obraz Tuskolandu nie używając epitetów *kłamca, tchórz, zdrajca*?).

Inseminatorzy nowego porządku

▪ Do domu powraca zgwałcona i pobita niemiecka dziewczyna. Jej ojciec – zdeklarowany zwolennik „otwartości" i „multikulturowości", przekonany, że „uchodźcy" ubogacają społeczeństwo – mówi do niej – Nie becz! To jest twój wkład w ich integrację. Nie płacz, głupia, bo nadmuchasz wiatru w żagle faszystów. Musisz nabrać do tego dystansu.

„Ekspert"

Jest takie radio TOK FM, które lubię, bo czasami mnie nieźle ubawi. Niedawno profesor Leszek Balcerowicz upomniał prowadzącą, która ośmieliła się mówić o umowach śmieciowych.

– To jest mowa nienawiści. Powinniśmy mówić o „elastycznych" umowach – irytował się.

Gdy zaczęły upowszechniać się w sieci i mediach doniesienia o seksualnej agresji „uchodźców" w Kolonii i innych miastach Niemiec, zaproszony „ekspert" uprzejmie tłumaczył, że dziennikarze mają nie tylko misję informacyjną, ale i „edukacyjną". Moim zdaniem zakłamanie nie jest edukacją. Taki sposób myślenia to pokłosie bolszewickiej zasady „wnoszenia świadomości" przez „awangardę" w szerokie masy. A może to inseminacja nowego porządku?!

Wsparcie

Nie przebrzmiały jeszcze deklaracje pana wiceministra Jakuba Sochy, że Polska przyjmie „uchodźców", i to w liczbie większej niż deklarował rząd PO-PSL, a już powstał nowy zawód: „asystent imigranta/uchodźcy/cudzoziemca". Nabór na szkolenie, krótkie, ale intensywne, z wyjazdem do Niemiec, by tam poznać arkana, ogłosiła inicjatywa współpracy międzykulturowej z Wrocławia, nazywająca się „Kalejdoskop Kultur". Partnerem jest Muzułmańskie Centrum Kulturalno-Oświatowe we Wrocławiu.

Czyli „swój do swego po swoje" idzie. A pani premier Beata Szydło mówiła, że tylko chrześcijanie z krajów arabskich. Kłamczuszek z pani premier, oj, kłamczuszek.

a.

[Cyt. z wrocławskiego dwutygodnika „Obywatelska", 2016, nr 106, s. 7]

POLSKICH ZDAŃ ZŁOTA PIĘĆSETKA

26. My nie będziemy kolonią! [Jarosław Kaczyński o Polsce, marzec 2016 r.]
27. Tylko budowa własnej, silnej armii stwarza realne szanse na zachowanie własnej podmiotowości politycznej. [„Polonia Christiana" 2016]
28. Ani zgody, ani bezpieczeństwa nie zbuduje się na wartościach stanowiących zaprzeczenie Ewangelii. [Abp Marek Jędraszewski, 2016]
29. Partia musi być zwarta i jednolita. [Tow. Władysław Gomułka, 1956]
30. Złe obyczaje psują dobre uczynki. [Bieniasz Budny, 1599]

Publikacja bez-ISSN-owa; wydawca: ARCHIPELAG WOLNOŚCI nr 071244, Warszawa; nakł. 100 egz. papierowych + egz. cyfrowy, dostępny w Internecie (www.dobrazmiana.prv.pl); redaktor: J. W. Rednacz.